Nr. 141.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Środa, 24 czerwca 1885. NIKAZY GRUSZCZYNSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata kwartalna na poczcie wynosi 9 mr. 15 fen. Dla osób niezamożnych, urzędników gospodarczych, nauczycieli, Kółek rólniczych, Towarzystw robimy chętnie ustępstwa i po przystępnéj cenie przesyłamy „Kuryera“ pod opaską.

Administracya „Kur. Pozn.“

Poznań, *23 czerwca.*

(Przesilenie ministeryalne w Anglii: widoki przyjścia do steru rządu Gladstona i jego żądza władzy; starania wszystkich politycznych stronnictw angielskich o sympatye Irlandyi. — Brak doniesień o kryzis ministeryalnéj we Włoszech. — Rozruchy w Madrycie i ich źródło; telegramy pism liberalnych i masońskich, zapowiadające upadek gabinetu Canovasa del Castillo. — Traktat pokojowy, zawarty pomiędzy Francyą a Chinami.)

Odmawiając przyjęcia ofiarowanego sobie przez królową Wiktoryą tytułu hrabiowskiego, nie miał Gladstone zamiaru, jak początkowo sądzono, ustąpić z areny życia publicznego i resztę żywota dokonać przy ognisku domowém, pocieszając się tém przynajmniéj, że wiernym pozostał dawnym swym zasadom liberalnym. Przeciwnie, — gardząc wszelkiemi zaszczytami, chciał on zyskać tém większą popularność, ożywić ducha we własnym obozie i wystąpić do walki z przeciwnikami. Całe zachowanie się Gladstona po zamianowaniu nowych ministrów świadczy wyraźnie o tém, że, chciwy władzy, nie myśli porzucać steru rządu. Lord Salisbury, nie mając poparcia większości liberalnéj w parlamencie, nie może nawet marzyć o rządach torysowskich, nie chcąc żyć na łasce liberałów, którzyby każdéj chwili mogli uśmiercić nowy gabinet. Gladstone stawiał więc takie Salisburemu warunki, że tenże nie mógł na nie się zgodzić, nie chcąc stać się niewiernym zasadom swego stronnictwa. Przyrzeczono mu n. p. pod tym tylko warunkiem pomoc, jeżeli oświadczy się za liberalnemi projektami budżetu, t. j., będzie w parlamencie występował w obronie podatku od piwa i wódki, które to projekta zgotowały właśnie Gladstonowi upadek. Lord Salisbury ma zatém dziś do wyboru dwie drogi, albo obejmie bezwarunkowo swe urzędowanie, albo się go wyrzecze. Jak zaręcza korespondent „Köln. Ztg.“, nikt nie przypuszcza w Londynie, iżby Salisbury miał doradzić królowéj rozwiązanie parlamentu i zarządzenie nowych wyborów według staréj ordynacyi wyborczéj, lub, żeby królowa miała téj rady usłuchać. To téż, jak donosi „Pall Mall Gazette“ przemaga w kołach politycznych to ogólne przekonanie, że liberali zatrzymają nadal w swém ręku rządy kraju i że Gladstone dziś lub jutro cofnie swą dymisyą. „St. James Gazette“ radzi konserwatystom, iżby odstąpili od zamiaru utworzenia nowego ministerstwa. — Radykali angielscy, wierni sprzymierzeńcy Gladstona, wytężają wszystkie siły, by nie wypuścić z rąk władzy a że dziwnym zbiegiem okoliczności ten tylko może rządzić w Anglii, kto mieć będzie po swéj stronie Irlandyą, przeto tak torysowie, jak i obóz radykalno-liberalny współubiegają się z sobą o uzyskanie sympatyi i poparcia sejmowéj reprezentacyi irlandzkiéj. Posłuchajmy jeno, w jaki to sposób przemawia się dziś w Anglii do Irlandczyków: „Pacyfikacya Irlandyi — tak mówił minister handlu Chamberlain do wyborców swych w Islington zeszłego czwartku — zależy w téj chwili, jak sądzę, od przyznania jéj zupełnéj autonomii w sprawach czysto wewnętrznéj natury. Czyż po 80 latach nieudanych prób chcecie znów odnawiać prawodawstwo oparte na gwałcie? Czyż nie jest to hańbą dla nas, iż tylko przy pomocy środków niekonstytucyjnych zdolni jesteśmy utrzymać pokój i porządek w téj części państwa JKMości? Sądzę, że znaczna większość Anglików nie ma najmniejszego wyobrażenia o systemie, przy którego pomocy wolna Anglia pragnie rządzić krajem siostrzanym. Jest to system, oparty na 30,000 bagnetów, które tam znajdują się jakby w kraju nieprzyjacielskim. Jest to system zupełnie centralistyczny i biurokratyczny, jakiego trzyma się Rosya w Polsce, lub praktykowała go dawniéj Austrya w Wenecyi. Irlandczyk nie może w téj chwili uczynić ani kroku w dziedzinie kościelnéj, municypalnéj i naukowéj, by się nie wystawić na kontrolę urzędników angielskich. Wielki jest czas temu przestarzałemu, zużytemu anachronizmowi koniec położyć i zaprowadzić czysto irlandzki rząd dla spraw czysto irlandzkich. Oto dzieło, którego będzie musiał dokonać przyszły parlament.“ Irlandya, dzięki wytrwałości narodowych swych przywódców, staje się dziś oblubienicą, do któréj serca szturmują wszystkie stronnictwa w Anglii. Pociecha to i nauka dla innych narodów, jęczących pod obuchem gwałtów i wszelkiego rodzaju systemów represyjnych. Mądrze prowadzona legalna obrona interesów krajowych, niczém nie zachwiana wytrwałość, otwierają dla Irlandyi widoki pomyślniejszéj przyszłości.

O przesileniu ministeryalném we Włoszech nic dziś nie donoszą telegramy; natomiast odbieramy z Hiszpanii dość sporą wiązankę różnorodnych doniesień, zapowiadających i tam kryzis gabinetową. Doniesienia te pochodzą ze źródeł liberalnych, ztąd z wszelkiém zastrzeżeniem przyjmować je należy. Faktem atoli jest, że zaburzenia miały miejsce w stolicy hiszpańskiéj, a wywołała je opozycya antyministeryalna, na któréj czele stoi Sagasta, pracujący wytrwale nad upadkiem gabinetu Canovasa del Castillo. Opozycya użyła panującéj w Hiszpanii cholery jako broni do swych celów politycznych. Urzędowe zakonstatowanie cholery wywołać musiało wzburzenie pomiędzy ludnością, z którego skorzystali agitatorowie i wszczęli nieporządki, które — jak to wczorajszy donosił telegram — zostały uśmierzone. W tych zaburzeniach nie małą także odgrywali rolę anarchiści; jak donosi korespondent „Tempsa“, widziano na ulicach Madrytu czarne chorągwie. Korespondent „Nat. Ztg.“ twierdzi na pewno, że gabinet Canovasa [illegible] Alfonsowi dymisyą. Telegram nosi datę 21 bm., do téj chwili jednak nie odbieramy z Madrytu potwierdzenia téj wieści. Drugi telegram, ale już z Paryża, opiewa, że jakkolwiek usuniętém zostało chwilowe przesilenie w Madrycie, ogólném jest tam jednakże przekonanie, że dłuższe trwanie gabinetu Canovasa jest niemożliwe, i to z takimi członkami, jak minister Pidal i Romero y Robledo. Że liberali i masoni serdecznie nienawidzą mianowicie Pidala, jako męża stanowczych przekonań królewskich, nie dziwimy się wcale, ale z tego właśnie powodu przyjmujemy z zastrzeżeniem wszelkie z tego źródła pochodzące doniesienia.

Francya dowiedziała się wreszcie o korzyściach, jakie mają na nią spłynąć z wyprawy tonkińskiéj. Na dniu wczorajszym przedłożył minister Freycinet Izbie deputowanych zawarty z Chinami traktat pokojowy i odczytał motywa, z których się pokazuje, że traktat przyznaje ostatecznie Francyi prawo do zwierzchnictwa nad Anamem. W przyszłości będzie mógł Anam utrzymywać stósunki dyplomatyczne tylko za pośrednictwem Francyi. Poszczególne artykuły traktatu opiewają, że Francya przywróci pokój w Tonkinie i poskromi bandy zbójeckie. Chiny będą w tém dopomagały Francyi i szanowały zawarty pomiędzy nią a Anamem traktat. Chiny będą mogły prowadzić handel z Tonkinem tylko w pewnych ściśle oznaczonych punktach granicznych i to powyżéj Laokais i z tamtéj strony Langson. Francuscy i chińscy komisarze mają w ciągu trzech miesięcy wypracować szczegółowy regulamin dla przyszłego handlu tonkińsko-chińskiego. Od towarów, które z Tonkinu przechodzą do prowincyi Yunnan i Kouangsi i na odwrót, ma być mniejsze cło pobierane, aniżeli od towarów zagranicznych. Nowa ta taryfa celna nie ma być jednak zastósowana w handlu, jaki prowadzą pomiędzy sobą Tonkin i Kanton. Handel opium będzie uregulowany osobném rozporządzeniem. Ażeby przywrócić stósunki handlowe, przyjazne i sąsiedzkie związki, będzie Francya w Tonkinie budowała drogi i koleje żelazne. Skoro zaś Chiny zdecydują się na budowanie kolei żelaznych, mają wtedy zawezwać pomocy przemysłu francuskiego, Francya poczyni Chinom wszelkie możliwe ułatwienia i przyśle potrzebnych do tego inżynierów. — Postanowienie to nie ma być jednak wyłącznym przywilejem Francyi. W miesiąc po podpisaniu traktatu opuści wojsko francuskie Formozę i wyspy Rybackie. — Oto w telegraficznem streszczeniu zaratyfikowany już przez Chiny traktat pokojowy. Czy posiadanie Tonkinu i zwierzchnictwo nad Anamem będą dla Francyi nowém źródłem dobrobytu, trudno w téj chwili przesądzać; ażeby mieć rzeczywiste korzyści z nowych tych nabytków, będzie Francya musiała nowe znów poświęcić miliony, wybudować drogi itd., a jeżeli to wszystko się stanie, któż Francyi zapewni, że zaprowadzonego porządku w tych krajach nie zakłócą nowe burze. Bądź co bądź, nabytki kolonialne w chwili, w któréj Francyą czeka wielka rozprawa orężna z wschodnim sąsiadem, są bardzo niebezpiecznym ciężarem!

Jubileusz Św.-metodyjski.

Rozszerzane przez pisma liberalne wieści o wybuchu chorób zaraźliwych w Welehradzie dały powód do pogłosek, jakoby pielgrzymka do skutku przyjść nie miała.

Możemy zapewnić szanownych czytelników, że w pogłoskach i wieściach tych nie masz słowa prawdy; stan zdrowia w Welehradzie, stwierdzony przez radzcę dra Kusego, jest zupełnie dobry — a pielgrzymka nasza ani co do terminu wyjazdu, ani pod żadnym innym względem nie dozna zwłoki, ani zmiany.

Wyjedziemy z Poznania dnia 3 lipca w piątek o godzinie 10½. Kto jeszcze nie przysłał pieniędzy na zakupienie biletów, niechaj to uczyni jak najwcześniéj, gdyż skarbnik komitetu, pan Zeyland, (Wielkie Garbary) ***tylko do dnia 27 b. m.*** zgłoszenia przyjmować będzie.

Osoby, udające się przez Welehrad do Pragi i pragnące mieć bilety zwrotne kilkotygodniowe, winny przesłać

1) za III klasę ***46,90 m.***
2) za II „ ***71,85 m.***

Ktoby chciał aż do granicy austryackiéj [illegible] III klasą, winien przysłać 63,10 m.

Dotychczas zgłosiła się znaczna liczba pątników, tak, że pielgrzymka nasza wcale pokaźnie przedstawiać się będzie.

Komitet postara się o to, aby w tych dniach, po obliczeniu prawdopodobnéj liczby podróżnych, wybierających się do Pragi, pojechała do stolicy Czech, osoba zaufana, która przygotuje dla podróżnych tanie a wygodne mieszkanie, dla włościan zaś postara się o nocleg w jakim klasztorze.

Pójdzie tedy wszystko gładko i porządnie, gdyż i w Welehradzie wszystko na przyjęcie pątników polskich będzie przygotowane.

Prosimy raz jeszcze, aby osoby, mające chęć wzięcia udziału w téj wspólnéj pielgrzymce, nie zwlekały z zgłoszeniem się aż do ostatecznéj chwili.

Od komitetu welehradzkiego odbieramy następujące pismo:

Ci z pielgrzymów, którzy chcą jechać na Welehrad do Pragi bądź to III, bądź II klasą, muszą o tém zawiadomić natychmiast p. Zeylanda, Poznań, W. Garbary, i przesłać za III klasę 46,90 marek a za II klasę 71,85 marek.

Osoby, chcące odbyć podróż w Prusach III klasą, a w Austryi II klasą, winny nadesłać 63,10 m.

Poznań, 22 czerwca 1885.

Komitet welehradzki.

Ks. dr. Stablewski, prezes, — *W. Engeström,* wiceprezes.
Dr. Z. Szułdrzyński, przew. wydziału wewn. — *L. Greve,* przew. wydz. zewn.
J. Zeyland, podskarbi.
Fr. Dobrowolski i M. Więckowski, sekretarze.

Od komitetu powiatu ostrzeszowskiego dochodzi nas pod dniem 22 b. m. następujące łaskawe zawiadomienie:

„Komitet ku uczczeniu świętych Apostołów Cyryla i Metodego na powiat ostrzeszowski postanowił na dzisiejszém zebraniu, że wyjazd pątników z tegoż powiatu nastąpi dnia 3 lipca w piątek o o godzinie 11 minut 32 przed południem z Kępna. Pociąg ten przybywa przez Kluczbork do Dziedzic o godzinie 5 minut 56 po południu, do Bogumina zaś o 11 w nocy, gdzie połączymy się z pątnikami, przybywającymi z Poznania. Zwracamy na to uwagę powiatów pleszewskiego, odolanowskiego i krotoszyńskiego. — Składki zaległe należy odesłać niezwłocznie na ręce hrabiego Piotra Szembeka w Siemianicach. Komitet.“

Wiec w Złotowie odbył się przedwczoraj na wielkiéj sali hotelu Classen, którą obywatele miejscy ze szczególniejszą troskliwością pięknie zielenią przyozdobili. Udział nie był tak wielki, jak się spodziewano i jak sala objąć mogła. Szczególniéj brak było ludności wiejskiéj z parafii bardzo obszernéj. Natomiast udział z miast był znaczny, do 160 osób. Wiec zagaił p. Józef Prądzyński ze Skarpy, przewodniczył mu ks. prob. Dekowski z Radownicy. Zywot św. Cyryla i Metodego opowiedział redaktor „Gazety Toruńskiéj“ p. Danielewski, o uroczystości welehradzkiéj i pielgrzymce do grobu św. Metodego wyłożył dobitnie ks. dr. Wolszlegier z Zamartego. Składki złożono 43 m. 98 fen. a rozdano 500 książeczek przez Ignacego Danielewskiego. Wiec zakończono okrzykiem na cześć Ojca św.

Na uczczenie tysiącznéj rocznicy śmierci św. Metodego odbędzie się wiec w Wąbrzeźnie u kupca Sassa w Rynku w niedzielę, dnia 28 b. m., po nieszporach o 5 godzinie. Takie wiece odbędą się téż jeszcze: dnia 28 b. m. o godzinie 4 po południu na sali Fejersteina w Sierakowicach, w Osiu w lokalu p. Rajkowskiego, w Skurczu; w Tucholi o godz. 5 po południu na sali p. Miłaszewskiéj; dnia 29 b. m. o godzinie 5 po południu w oberży pani Lux w Zakrzewie; w dniu 5 lipca o godzinie 5 po południu w Czersku, na sali pana Kruszyńskiego.

List Ojca świętego.

Jak korespondenci rzymscy do pism katolickich donoszą, wysłał Ojciec święty list bardzo ważny, będący odpowiedzią na napisany w sprawie uzdrowienia Guiberta lickiego.

W ostatnim czasie zaszły z powodu niefortunnych występów katolickiego dziennika „Journal de Rome“ niemiłe nieporozumienia, w które także i kardynał Pitra, protektor owego pisma, był wmięszany.

We Francyi od dawna istnieją zatargi pomiędzy dwoma nieprzyjaźnie przeciwko sobie stojącemi kierunkami w prasie katolickiéj, któréj jedna część niepomiarkowaną gwałtownością szkodzi tylko dobréj sprawie.

Te stósunki i wypadki skłoniły kardynała Arcybiskupa paryzkiego księdza Guiberta do przedłożenia Ojcu świętemu téj sprawy z usilną prośbą, aby Ojciec święty własną powagą tak dziennikarzy jako i stojących po za nimi świeckie osoby do posłuszeństwa dla władzy duchownéj powołał i pokój przywrócił. Prośbę tę poparł ksiądz kardynał Lavigerie, przybywszy w tym celu osobiście do wiecznego Miasta.

Ojciec św. przychylił się do téj prośby i w odpowiedzi na list kardynała Arcybiskupa paryzkiego ogłosił obszerne pismo w „Osservatore Romano,“ w języku włoskim, które w najbliższym czasie podamy w dosłownym przekładzie.

Ojciec św. ubolewa nad tém, że duch jedności został między katolikami zakłócony i że z powodu ogłoszonego niedawno pisma, pochodzącego z pod pióra osoby, po któréj się tego wcale nie spodziewał (Kardynał Pitra) — oraz z powodu wrażenia, jakie to pismo wywołało, nie może milczeć, lecz głos swój podnieść jest zniewolony celem zawezwania wszystkich broniących sprawy Kościoła, iżby to czynili z jak największą oględnością, zgodnością i z prawdziwém przywiązaniem do Stolicy św. i ***uległością dla jéj wyroków.***

W końcu wyraża Ojciec św. Kardynałowi Guibertowi podziękowanie za to, że mężnie broni tego zdania Stolicy apostolskiéj.

Wczoraj zaś Kardynał Pitra ogłosił w „Osservatore Romano“ list, w którym stara się naprawić dawniejszy swój błąd, i najzupełniéj poddaje się powadze Ojca św. co do zdania o pismach katolickich.

Polacy w Austryi.

Wspomniany już kilkakrotnie w piśmie naszém „Nowy berliński Tageblatt“ zamieszcza w najnowszym numerze artykuł wstępny, poświęcony ocenieniu stósunków austryackich i tak pomiędzy innemi pisze o zadaniu Polaków w wiedeńskiéj radzie państwa:

„Austrya skorzystała mądrze z lat ostatnich, aby zebrać swe siły, a głos jéj w niedalekim czasie zaważy w radzie mocarstw europejskich daleko więcéj, niż dawniéj. Ponieważ praca jéj jest cywilizacyjną i ponieważ Austrya nie przyłączyła się do reakcyi, panującéj w obu sąsiadujących z nią państwach, przeto opinia publiczna w Europie zajmuje się żywo postępem, jaki widnieje we wszystkich dziedzinach życia społecznego w Austryi.

Ludy Austryi winny rozpocząć w kierunku pracy dodatniéj szlachetne współzawodnictwo, a **przedewszystkiém powinni Polacy** w parlamencie austryackim żądać energicznie uzupełnienia i przyspieszenia téj pracy, a nadto zająć stanowisko **przywódzców** téj pracy.

Polacy winni działać według zasady „noblesse oblige“ ze względu na pewne wyszczególnienie(?), jakiego doznają od rządu austryackiego pod kierunkiem hrabiego Taaffego. Hr. Taaffe jest przeciwnikiem wszystkich skrajnych ostateczności i dla tego téż jest bezwarunkowo przeciwny prześladowaniu centralistów, jakiegoby sobie życzyli Czesi — a to dla tego, ponieważ przewiduje, iż gdyby na centralistów chciano wywierać inny nacisk, jak z opinii publicznéj płynący, wtedy ruch téj partyi torowałby drogi polityce, któréj ostatecznym celem jest **zniweczenie samodzielności Austryi.** Wpływy i skutki takiéj polityki zaszkodziłyby naturalnie najwięcéj Polakom. I dla tego to tak Austryacy w ogóle, jak Polacy w szczególności powinni w własnym interesie popierać energicznie pojednawczą politykę hr. Taaffego, unikać wszelkich skrajnych dążności, a za normę swego postępowania wziąć względy sprawiedliwości i humanitaryzmu.

Oprócz ekonomicznego i społecznego odrodzenia Austryi, mianowicie polepszenia doli uboższych klas ludności — powinni Polacy w radzie państwa popierać szczególnie dwa punkta: najprzód powinni się starać o to, aby podnieść znaczenie armii austryackiéj i [illegible] gotowość do boju, aby Austrya była zanek; powtóre powinni bronić stanowczo prawa asylu.

Niech Austrya ściga anarchistycznych łotrów z bezwzględną surowością; dla politycznych przestępców nie mających nic wspólnego z pospolitemi zbrodniarzami, winna Austrya być schronieniem i przytuliskiem; to powinno być chlubą Austryi.

„Koelnische Ztg“ napisała niedawno wprawdzie, że wszystkie europejskie policyjne zarządy zgodne są ze sobą w tém zadaniu, jakoby Polacy marzący tylko o przewrotach i sprzysiężeniach, paktowali ze socyalistami wszystkich krajów i dla tego téż i austryacki rząd oszczędzać ich nie powinien; atoli Austrya szukać będzie innych sposobów zaklęcia socyalnych niebezpieczeństw, aniżeli międzynarodowego porozumienia się co do środków policyjnych przeciw politycznym i socyalnym konspiratorom.

Opieka jaką Austrya otacza uprawnione żądania robotników, i bezpieczeństwo, jakiego udziela politycznie prześladowanym obywatelom wszystkich krajów, jest najskuteczniejszą bronią usunięcia od monarchii austro-węgierskiéj rewolucyjnego niebezpieczeństwa; przez to zyska Austrya sprzymierzeńca w publicznéj opinii wszystkich ucywilizowanych krajów, będącéj dzisiaj godnym uznania czynnikiem, i która Austryi w razie niebezpieczeństw nie omieszka w pomoc pospieszyć.

Stanowisko Polaków w wiedeńskim rejchsracie, gdzie liczą głosów 60, podczas gdy Czesi mają ich 70 — jest bardzo poważne i rząd z pewnością z głosami temi bardzo się liczyć musi.

Jak dotąd, tak i nadal Polacy w Wiedniu będą umieli zadaniu swemu godnie odpowiedzieć i z pewnością nie braknie ich nigdy tam, gdzie sprawiedliwość i humanitarność potrzebować będzie poparcia. Wrodzona szlachetność i wysoko posunięte poczucie sprawiedliwości zwrócą zawsze Polaków w tę stronę; zachodzi tylko pytanie, czy ze strony rządowéj zawsze Polakom równą miarą płacono. W ostatniém sześcioleciu parlamentarném trudnoby téż było wykazać jakieś nadzwyczajne „wyszczególnienie“ Polaków przez rząd hr. Taaffego. Korzystano dzielnie z ich głosów, przyjmowano miłościwie poparcie, którém wytrwale i wiernie służyli rządowi, — ale korzyści żadnych Polacy w téj sesyi nie odnieśli.

Dziś, kiedy prawica więcéj jest skonsolidowaną i w najgorszych razach na 30 głosów większości liczyć może, Polacy niezawodnie będą umieli stanowisko swoje ocenić, a rząd pana Taaffego nie rozumiałby położenia, gdyby sobie miał Polaków zrażać.

Co do wyłuszczonych przez „N. B. Montagsblatt“ punktów przyszłego progra-

mu, to Polacy niezawodnie i sprawę robotników i sprawę samodzielnego stanowiska monarchii austro-węgierskiéj całemi siłami popierać będą. Ochrona i opieka przestępców politycznych, walczących bronią ducha przeciw gwałtom i tyranii, zawsze znajdzie w Polakach przyjaciół i protektorów — o ile ta walka nie będzie miała nic wspólnego z pospolitemi przestępstwami i nie będzie dążyła do społecznych przewrotów.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Kraków, 19 czerwca.
(Nowy prezes Towarzystwa zabezpieczeń. — Sprawy miejskie; wodociągi. — Komitet welehradzki. — Obraz Matejki. — Książka ks. kanonika Polkowskiego.)

(□) Zebrana w Krakowie od kilku dni rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń dokonała nareszcie, po długiéj zwłoce, wyboru pierwszego dyrektora téj instytucyi, w miejsce zmarłego Henryka hr. Wodzickiego. Wynik głosowania przyjęto tu z powszechném zadowoleniem. Dyrektorem wybrany został p. Zenon Słonecki, zastępcą jego p. Alfred Milieski. Z względu na rozległe wpływy, jakie w szerokich kołach posiada instytucya tak potężna, jaką jest krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, wybór dyrektora ma obok finansowego, także wielkie społeczne znaczenie. Pod obu temi względami o dokonanym wyborze z zupełném tylko uznaniem wyrazić się można.

W sprawach miejskich panuje teraz ruch niezmordowany. Ludzie zatrudnieni w komisyach pracują umiejętnie i gorliwie. To też liczne sprawy, od dawnych już lat projektowane a nie mogące wydobyć się z komisyi, w których dawnéj bezczynności jak w morzu tonęły, zaczynają teraz dojrzewać, jedna po drugiéj.

Nie dawno mieliśmy sposobność doniesienia o pomyślnym zwrocie, jaki zaszedł w kwestyi oświetlenia miasta, wprowadzającym tę sprawę już w ostatnie stadyum załatwienia; dziś donieść znów możemy o znacznych postępach, jakie poczyniono w sprawie wodociągowéj. Najgłówniejszą kwestyą dostatecznéj ilości wody nie tylko na obecne potrzeby Krakowa, ale i na przewidziane dalsze wzmaganie się tych potrzeb, można uważać już za rozstrzygniętą i to rozstrzygniętą równie dokładnie, jak oględnie. Po długich, jak najstaranniéj dokonanych próbach, pokazało się, że wody z obfitych źródeł regulickich wystarczą na wszelkie możebne i przewidziane przyszłe potrzeby, a przekonano się nadto, że w razie, gdyby wbrew wszelkim przewidzeniom mogły zapragnąć, dostarczą jéj w wyższym nieco poziomie położone, równie obfite źródła baczyńskie, które do zamierzonéj obecnie budowy wodociągowéj łatwo doprowadzić będzie można.

Prace przygotowawcze do saméj budowy już są wykończone. Dla przekonania się, czy w planach i kosztorysach nie zaszła jakakolwiek usterka techniczna, przedłożone one zostaną do zbadania znanéj powadze w tym zawodzie, inżynierowi Friederichsowi w Karlsruhe, poczém miasto przystąpi bezzwłocznie do dokonania od tak dawna już zamierzonego a ze względu na sanitarne stósunki nasze tak bardzo pożądanego dzieła.

Oprócz tego nie pominie téż rada miejska ważnéj kwestyi rozszerzenia po mieście sieci tramwajowéj, skoro tylko zdecydowaném zostanie, w jaki sposób połączenia dworców kolejowych przez odnogę okalającą miasto dokonane będą, które oczywiście wpływ na kierunek głównych linii tramwajowych wywrzeć muszą.

Biskup krakowski zwoła niebawem komitet, zajmujący się pielgrzymką welehradzką, w celu powzięcia ostatnich w téj mierze decyzyi. Do uświetnienia téj pielgrzymki przyczynił się znakomicie Matejko przez wymalowanie obrazu do noszenia (feretrum), przedstawiającego na tle złotém wybornie scharakteryzowane postacie świętych Metodego i Cyrylla ze szczątkami połamanych bożyszcz pogańskich u stóp. Obraz ten pozostanie, z daru mistrza, w Welehradzie i uwieczni pamiątkę religijnéj pielgrzymki polskiéj do grobu apostoła Słowiańszczyzny.

W związku z przygotowaniami do pielgrzymki welehradzkiéj pozostaje świeżo wydana przez ks. Ignacego Polkowskiego zajmująca broszurka p. t.: „Cześć śś. Cyrylla i Metodego w Polsce.“ Uczony autor wykazuje w niéj na podstawie legendy, znajdującéj się w starodawnych rękopisach kapituły krakowskiéj, i na podstawie ksiąg liturgicznych, w jaki sposób w Polsce a w szczególności w Krakowie, oddawano przez sześć pierwszych wieków po zaprowadzeniu chrześciaństwa cześć religijną śś. Cyrylowi i Metodemu, jako apostołom Słowiańszczyzny.

Lwów, 21 czerwca.
(Indagacya. — Bloch. — Biskupstwo stanisławowskie. — Nominacya. — Wyścigi.)

(a) Pisałem już w poprzednim liście o zawezwaniu pielgrzymów petersburskich przez dyrektora policyi na indagacyą. Pan Krzaczkowski, dyrektor policyi, przesłuchiwał każdego z zawezwanych osobno. Pociągnięto ich zaś do odpowiedzialności na podstawie § 11 rozporządzenia z dnia 20 kwietnia r. 1854, który brzmi: „Każda demonstracyjna akcya, wyrażająca niechęć do rządu, może w drodze policyjnéj być ukaraną grzywnami od 1 do 100 złr. lub aresztem od 6 dni do 2 tygodni.“ Nadto zawezwani zostali do policyi pp. Kruszyński, Kurbas i Monczałowski z powodu przesłania do Petersburga telegramów i adresów do „błagotworytelnawo komitetu.“ Zdaje się, że cierpliwość rządu austryackiego wreszcie się skończyła; panuje téż w obozie russkim wielkie przerażenie.

Rabin Bloch, wybrany w Kołomyi posłem do rady państwa, chce podobno wstąpić do Koła polskiego i to ze względu na Kołomyi, którzy tylko w tem przypuszczeniu na niego głosowali.

Na adaptacyą ruskiéj biskupiéj katedry w Stanisławowie wyznaczono 19 tysięcy złr., z któréj to sumy naznaczono 10,000 złr. na reparacyą katedralnéj cerkwi, a 9000 złr. na inne wydatki. Okazuje się atoli, że suma ta jest niedostateczną i trzeba będzie jeszcze 14,000 złr. Kapituła składać się będzie z 6 kanoników gremialnych i 10 honorowych.

Wiceprezydent lwowskiego sądu karnego, p. Lidl, mianowany został wiceprezydentem sądu apelacyjnego.

W skutek wyścigów konnych liczny mamy obecnie we Lwowie zjazd obywateli.

Praga czeska, 21 czerwca.
(Uwieńczenie popiersia Palackiego — Przybycie Polaków.)

(XX) Uroczystości tego tygodnia skończyły się wczoraj uwieńczeniem popiersia Palackiego przed domem, w którym mieszkał. Jest to środkowy dwupiętrowy i stary dom w krótkiéj ulicy, łączącéj Wodną z Szeroką i nazwanéj od czasu śmierci patryoty czeskiego nazwą ulicy Palackiego. Zresztą w każdym cyrkule Pragi jest ulica Palackiego. Co do domu, nad którego bramą uwieńczono wczoraj popiersie Palackiego, otrzymał on go z żoną, a teraz znowu jest własnością zięcia Palackiego. — Z dość obszernéj sieni ciemnemi schodami wchodzi się na pierwsze piętro, a tam z dość obszernego przedpokoju do wielkiego o trzech oknach salonu, w którym znajdują się meble o obiciu z zielonego aksamitu, fortepian, popiersie z marmuru starszéj córki dr. Riegera, kilka obrazów itd. Po prawéj stronie salonu znajduje się biblioteka, daléj szereg pokojów, zamieszkałych przez dr. Riegera, niezamężną córkę Libuszę i syna dr. Riegera młodszego. Także zamężna starsza córka dr. Riegera, pani Czerwinkowa, autorka libretto do opery „Dymitri“, zwykle przebywa u ojca. P. Czerwinka zaś zarządza dobrami teścia, Malcz.

Co do wczorajszéj uroczystości, to ulica Palackiego nie jest dość szeroka, aby przed domem dr. Riegera mogły ustawić się liczne narodowe stowarzyszenia czeskie. Dla tego wezwano tylko nieliczne deputacye, które zebrały się w ogrodzie bliskiéj resursy mieszczańskiéj (przy ulicy Szerokiéj) i ztamtąd udały się przed dom pamiątkowy, gdzie u bramy czekał na nich dr. Rieger z rodziną. Na czele orszaku postępowało Towarzystwo śpiewackie „Hlahol“, a za niém deputacya Czechów z Ameryki. Kiedy się orszak ustawił przed domem, profesor filozofii Durdik wstąpił na ustawioną obok bramy mównicę i w dłuższéj mowie sławił zasługi Palackiego. Następnie prezes „uweleckiéj biesiady“ dziękował radzie miejskiéj za uwieńczenie popiersia Palackiego, a p. Lepsza z Chicago wyraził radość, że Czechom z Ameryki było dozwoloném uczestniczyć w téj uroczystości. Jutro rano goście amerykańscy wyjeżdżają pociągiem umyślnym do Koelstyna i do Pilzna.

Jak dziś donosi komunikat dyrektora teatru czeskiego w dziennikach czeskich, goście polscy zamówili*) na czas pobytu swego w Pradze 7 lub 8 b. m. operę „Prodana nevesta“ (sprzedana narzeczona). Według doniesienia „Narodnich Listów“ burmistrz Czerny otrzy- przybycie gości polskich do Pragi.

*) Urzędowo nikt nic nie zamawiał; wiadomości te opierają się chyba na prywatném doniesieniu. Red. „Kuryera Pozn.“

ZIEMIE POLSKIE.

* Bawiący w Warszawie jako sędziowie wystawy dla działu rybołostwa, pp. dr. M. Nowicki z Krakowa, Aleksander Gartkowski z Tomic i Adolf Gasch z Kaniowa mieli w dniu 11 b. m. u jenerał-gubernatora Hurki posłuchanie, na ktorém poruszono sprawę międzynarodowego uregulowania rybactwa na rzece Wiśle. Dr. Nowicki wręczył Hurce mapę rybną w Galicyi, a objaśniając mu ją, skreślił treściwie stan rybactwa międzypaństwowych rzek Wisły, Styru, Dniestru i Prutu. Prosił następnie Hurki, aby zechciał w Petersburgu przyczynić się do wydania przepisów hodowania ryb cenniejszych, na wzór istniejących już w Anglii i Niemczech. Jenerał-gubernator pilnie się przysłuchiwał wykładowi dr. Nowickiego i przyrzekł sprawę tę popierać co do średniego biegu Wisły, jego władzy podległego, i kazał sobie zostawić projekt przepisów rybackich.

MIEMCY.

* Berlin, 22 czerwca. Pochowanie zwłok zgasłego feldmarszałka Manteuffla odbyło się w niedzielę pomiędzy godziną 1 a 2 z południa. Na trumnie leżał hełm, pałasz, szarfa, szlify i pełno wieńców ofiarowanych przez cesarzów niemieckiego i austryackiego, króla saskiego i różne stowarzyszenia krajów koronnych. Dziesiąty pułk dragonów rosyjskich przysłał srebrny wieniec laurowy. Ordery spoczywały na taboretach. Cesarza zastępował jenerał-adjutant hrabia Goltz, następcę tronu marszałek nadworny hr. Radoliński. Z Poznania przybył jenerał komenderujący 5 kor. armii Stiehle. Mowę żałobną wygłosił kaznodzieja nadw. Kögel, sławiąc w niéj zasługi zmarłego. Zwłoki złożono na cmentarzu obok grobu małżonki namiestnika. — Po pogrzebie przyjmował w poniedziałek cesarzewicz w Poczdamie przybyłe z krajów koronnych deputacye cywilne i wojskowe. W przemowie stwierdził szczere chęci, jakie zawsze okazywał namiestnik, aby ułatwić teraźniejszemu pokoleniu trudne przejście do nowego położenia i wyraził nadzieję, że posiew jego z czasem pożądany plon wyda; ale do tego wszyscy się przyczynić winni. Tém życzeniem książę przybyłych pożegnał.

— Podziękowanie. Cesarz odpowiedział magistratowi i reprezentantom miasta Berlina na adresy, wyrażające żal z powodu śmierci księcia Fryderyka Karóla, w dniu 21 czerwca pismem dziękczynném.

— Feldmarszałków liczy armia pruska obecnie tylko dwóch. Są nimi książę cesarzewicz następca tronu i hr. Moltke. Był nim i Albert, król saski, ale po objęciu berła w dniu 29 października 1873, z ich grona wystąpił. Póki żył książę August wyrtemberski, umieszczano go na mocy prawa starszeństwa na liście przed baronem Manteufflem.

— Książę biskup wrocławski dr. Rob. Herzog nie będzie w tym roku objeżdżał dyecezyi, lecz uda się nie zadługo do zamku Johannesbergskiego pod [illegible], położonego w Śląsku austryackim.

— Na mocy rozkazu gabinetowego ma 8 pułk piechoty brandenburskiéj, nr. 64, nosić od swego szefa wieczystą nazwę pułku piechoty ks. Fryderyka Karola pruskiego.

— Minister spraw wewnętrznych Puttkamer pojechał wczoraj do Monasteru, aby się z mężami zaufania westfalskimi naradzić względem rozszerzenia reformy administracyjnéj na tę prowincyą. Narady te trwać będą dwa dni, poczém p. minister przez dni kilka objeżdżać będzie prowincyą. Powrót jego nastąpi w końcu bieżącego lub na początku przyszłego tygodnia.

— Na protestanckim synodzie w Wrocławiu mówił pastor Matz o mięszanych małżeństwach i stwierdził, że ilość ewangielików, którzy się pożenili z katoliczkami i przyrzekli swe dzieci chować po katolicku wzrosła, gdyż ze 489 tyiko 188 wzięło ślub w kościele protestanckim, zkąd łatwo wnosić, że wielka część przeszła na łono kościoła katolickiego i danéj obietnicy dotrzymała. To zjawisko nakłada na ewangielików obowiązek, aby wszelkich dołożyli starań do obudzenia w swych współwiercach większéj samowiedzy i gorliwości.

— Franciszek Teichgraeber, kupiec i bankier wrocławski, otrzymał od Papieża order św. Grzegorza. Dokument donacyjny podpisał Ojciec św. i kardynał Ledóchowski. Wspomina on wielkie zasługi, jakie donataryusz położył w sprawie katolickiéj. P. Teichgraeber już rozpoczął starania o aprobatę rządową.

— Strejk. W piątek udała się deputacya prządników i tkaczy z Erdmanowa (Erdmannsdorf) w Śląsku do dyrekcyi rękodzielnéj z prośbą o 1) podwyższenie zapłaty o 30 proc., 2) dostawienie lepszych nici, albo dalszą podwyżkę zapłaty, 3) ograniczenie pracy na czas od 6 z rana do 7 wieczorem, 4) zniesienie kar porządkowych, 5) ustanowienie taryfy płacy. — Dyrekcya w odpowiedzi odprawiła sześciu członków deputacyi i kazała przybić w fabryce następujące obwieszczenie:

„Na wniesione do nas podanie odpowiadamy, że robotnicy nie chcący w dotychczasowych warunkach pracować, natychmiast odprawieni i nigdy już tutaj przyjęci nie zostaną.“

W skutek tego ogłoszenia 300 tkaczy zawiesiło pracę, prządnicy zaś pracują daléj.

— Dnia 21 b. m. przyjmował cesarz odchodzącego z Berlina posła amerykańskiego, p. Kassona, a potém jego następcę, p. Pendletona.

— W sprawie Stoeckera. Piszą z Hamburga do „Kr.-Ztg.“: „W skutek bezczelnego zachowania się tutejszéj prasy żydowskiéj podczas procesu Stoeckera członkowie tutejszego stowarzyszenia „Litteraria“ zwołali nadzwyczajne zebranie i poddali postępowanie téjże prasy ostréj krytyce. Stwierdzono, że w kawiarni nad Alsterą zbierali się mianowicie w sobotę żydzi, zasiadali na kanapach i przez kilka dni sprzątali „Kreuz-Ztg.“ i zabierali ją ze sobą, aby nikt nie mógł czytać artykułów umieszczanych na korzyść Stoeckera. Aby tym antiniemieskim agitacyom zapobiedz, postanowiono wydawać pisemko ulotne w ilości 10,000 egzemplarzy. Do Stoeckera zaś wysłano telegram tego brzmienia: „Dzielnemu szermierzowi za prawdę i wiarę przesyła stowarzyszenie „Litteraria“ pozdrowienie i wyraz czci. Niech Pana Bóg zachowa w długie lata, abyś mógł być skałą, o którą rozbijać się będą bałwany prądów antiniemieckich i antichrześciańskich.“

— Zmarły książę Fryderyk Karól był także i w posiadaniu medalu za ocalenie życia. Rzecz się tak miała. Zmarły liczył wtedy lat 19 i słuchał w r. 1847 nauk w uniwersytecie w Bonn w towarzystwie majora, późniejszego ministra wojny Roona. Gdy razu pewnego przyszedł na koncert do ogrodu hotelu Royal, jeden z chłopców, bawiących się z innymi na tratwie nadbrzeżnéj, wpadł w Ren i zaczął wołać ratunku. Książę natychmiast wskoczył w rzekę a zanim major Roon. Młody akademik pochwycił chłopca za czuprynę i wyciągnął go żywego na brzeg. Chłopak nazywał się Nettekoven i umarł późniéj jako inżynier w Pradze. Gdy książę się o jego śmierci dowiedział, oświadczył jego rodzicom listownie swe współczucie.

— Czeladnicy ślósarscy zebrali się w niedzielę w celu naradzenia się w sprawie zarobkowéj. Stwierdzono, że czeladź ślósarska pracuje w przecięciu dziennie godzin 13, a zarabia około 18 marek. Postanowiono żądać skrócenia tego czasu na godzin 10, co ułatwi także zarobek tym, którzy dotychczas napróżno wyczekują zajęcia. Postanowiono domagać się od 29 czerwca unormowania pracy na dziesięć godzin i bezwarunkowego spoczynku niedzielnego.

— Rzecznik, dr. Stulz zrzekł się obrony oskarżonego o morderstwo Lieskego.

— Pojedynek. W Giessen odbył się dnia 13 b. m. pojedynek między dwoma akademikami, z których jeden należał do korporacyi „Teutonia“, a drugi do „Starkenburgii“. Spotkanie odbyło się w pobliskim lesie. Członek „Starkenburgii“ legł martwy na placu.

Hrabia Moltke nie był obecnym na pogrzebie księcia Fryderyka Karola, co powszechne wywołało zdziwienie. Indyspozycya nie mogła tego być przyczyną, gdyż hr. Moltke przybył w niedzielę pociągiem rannym ze swéj wsi Kreisau do Wrocławia, aby wziąść udział w sesyi ślązkich kawalerów św. Jana Jerozolimskiego. Po obiedzie zabawił feldmarszałek dłuższy czas w „Zwingergarten“, zwiedził „Liebichshöhe“, poczém poszedł pieszo na fryburgski dworzec i odjechał o wpół do siódméj do Kreisau.

— Papiery i dokumenta, pozostałe po cesarskim namiestniku Manteuffiu opieczętował sąd okręgowy dnia 19 b. m. wobec jenerała komenderującego Heuducka i tajnego radzcy rejencyjnego dr. Jordana.

— W Weimarze ukonstytuowało się stowarzyszenie imienia Goethego, które zajmie się w imieniu wielkiéj księżnéj autentycznem wydaniem dzieł jego i publikacyą obszernéj biografii poety.

— Ceł i podatków konsumpcyjnych w cesarstwie zapisano na czas od 1 kwietnia do ostatniego maja wraz z kwotami kredytowanemi i w porównaniu z przeszłorocznemi w tym samym przeciągu czasu: z ceł 33,690,654 marek (+ 2,286,063 m.), podatek od tabaki m. 828,706 (+ 343,515 m.), podatek od cukru burakowego — 31,308,506 m. (— marek 2,000,622), podatek od soli 5,042,046 m. (— 94,446 m.), podatek od wódki marek 4,991,718 m. (— 724,667 m.), transito od wódki 17,992 m. (— 1790 m.), podatek browarowy 3,569,194 m. (+ 104,575 m.), transito od piwa 297,209 m. (+ 30,302 m.), ogółem 17,129,013 m. (— 57,070 m.), stempel od kart 134,913 m. (+ 1599 m.), stempel wekslowy 1,107,472 m. (— 7933 m.), stempel za papiery wartościowe, noty końcowe, losy loteryjne itd. 1,592,683 m. (— 699,001 m.).

Rzeczywisty wpływ do kasy rzeszy po odciągnięciu bonifikacyi wywozowéj i kosztów administracyjnych wynosił aż do końca maja: cła 29,893,929 m. (+ m. 2,821,612), podatek od tabaki 731,391 m. (+ 389,759 m.), podatek od cukru burakowego 26,417,936 m. (— 2,472,293 m.), podatek od soli 6,193,240 m. (+ 93,283 m.), podatek od wódki i transito wódki 6,580,748 m. (— 685,007 m.), podatek browarowy i transito piwa 3,287,536 m. (+ 115,718 m).; ogółem 73,104,780 m. (+ 209,012 m.), podatek stemplowy od kart 184,991 m. (+ 2892 m.).

— W Wyrcburgu obchodziło stowarzyszenie akademickie imienia św. Bonifacego ośmsetną rocznicę śmierci wielkiego Papieża Grzegorza VII, w któréj wzięło udział kilku profesorów i rektor ks. dr. Kihn, profesor teologii.

---

(96)

POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

TOM TRZECI.

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 140.)

Tak rozmawiając, weszli do chaty, w któréj na kominie palił się ogień, a z garnków, postawionych na trzonie, rozchodził się zapach duszonego mięsiwa. Izba była dość przestronna. Soroka zaraz na wstępie zauważył, iż pod ścianami stało sześć tapczanów, okrytych obficie baraniemi skórami.

— To tu jakaś kompania mieszka — mruknął do towarzyszów. — Podsypać rusznice i czuj duch! Tego chama pilnować, by nie umknął!... Niechże dzisiejszéj nocy kompania śpi na dworze, bo my z izby nie ustąpim.

— Panowie nie przyjadą dziś — rzekł smolarz.

— To i lepiéj, bo nie będziem się o kwaterę spierali, a jutro sobie pojedziem — odparł Soroka. — Tymczasem wykiń mięsiwo na misę, bośmy głodni, i koniom owsa nie żałuj.

— A zkądby tu owsa wziąć przy smolarni, wielmożny panie żołnierzu?

— Słyszeliśmy konie pod szopą, to musi być i owies, smołą ich nie żywisz.

— To nie moje konie.

— Czy twoje, czy nie twoje, jeść muszą jako i nasze. Żywo, chłopie! żywo! jeśli ci skóra miła.

Smolarz nie odrzekł nic. A tymczasem żołnierze złożyli śpiącego pana Andrzeja na tapczanie, poczém sami zasiedli do wieczerzy i jedli chciwie duszone mięsiwo wraz z bigosem, którego obszerny sagan znalazł się na kominie. Były także i jagły, a w komorze przy izbie znalazł Soroka spory gąsiorek gorzałki.

Jednakże sam z lekka tylko się zakropił a żołnierzom pić nie dał, bo postanowił mieć się przez noc na baczności. Ta opróżniona chata z tapczanami na sześciu mężów i z szopą, w któréj rżało stado koni, wydała mu się dziwną i podejrzaną. Sądził po prostu, że to jest schronisko zbójeckie, tém bardziéj, że w téj saméj komorze, z któréj wyniósł gąsiorek, odkrył sporo oręża pozawieszanego na ścianach, i beczkę prochu, oraz rozmaite rupiecie, widocznie w dworach szlacheckich porabowane. Na wypadek, gdyby nieobecni mieszkańcy téj chaty wrócili, nie można się było spodziewać od nich nie tylko gościnności, ale nawet i miłosierdzia; zamierzył więc Soroka zająć zbrojną ręką chatę i utrzymać się w niéj przemocą, lub drogą układów.

Było to konieczne i ze względu na zdrowie Kmicica, dla którego podróż mogła stać się zgubną, i ze względu na wspólne wszystkich bezpieczeństwo.

Soroka był to żołnierz kuty i bity, któremu jedno tylko uczucie obcém było, to jest uczucie trwogi. A jednak teraz na wspomnienie księcia Bogusława, strach go brał. Zostając z dawnych lat w służbie Kmicica, wierzył on ślepo nie tylko w męstwo, ale i w szczęście młodego pana; widział niejednokrotnie jego czyny przechodzące zuchwalstwem miarę wszelką i graniczące prawie z szaleństwem, które jednak udawały się i uchodziły płazem. Odbył z Kmicicem wszystkie „podchody“ pod Chowańskiego, brał udział we wszystkich zabijatykach, napadach, zajazdach, porwaniach i doszedł do przekonania, że młody pan wszystko może, wszystko potrafi, z każdéj toni się wyratuje i każdego, kogo zechce, pogrąży. Kmicic tedy był dla niego uosobieniem największéj potęgi i szczęścia — a owóż widocznie teraz trafił swój na swego. — Nie! owóż widocznie pan Kmicic trafił na lepszego od siebie. Jakto? jeden mąż, który był już w ręku Kmicica, porwany, bezbronny, zdołał wydostać się z jego rąk i mało tego: obalić samego Kmicica, pogromić jego żołnierzy, i przerazić ich tak, że zbiegli, bojąc się jego powrotu! Był to dziw nad dziwy i Soroka głowę tracił, myśląc o tém; wszystkiego się bowiem na tym świecie spodziewał, tylko nie tego, by znalazł się ktoś taki, któby po panu Kmicicu przejechał.

— Zali skończyło się już nasze szczęście? — mruczał do siebie, rozglądając się ze zdumieniem do koła.

Więc choć dawniéj, bywało, szedł z zamkniętemi oczyma za panem Kmicicem na kwatery Chowańskiego, otoczone ośmdziesiąciotysięczną armią, teraz na wspomnienie tego długowłosego księcia z panieńskiemi oczyma i różową twarzą ogarniał go zabobonny przestrach. I sam nie wiedział, co czynić. Przerażała go myśl, że jutro lub pojutrze trzeba będzie zjechać na bite trakty, na których może ich spotkać sam straszliwy książę lub jego pogoń. Dla tego to właśnie zjechał z drogi w głębokie lasy, a obecnie pragnął zostać w onéj leśnéj chacie, pókiby się nie zmyliły i nie znużyły pogonie.

Lecz że i to schronisko z innych powodów nie wydawało mu się bezpiecznem, chciał wiedzieć, czego się trzymać, i w tym celu kazał żołnierzom strażować przy drzwiach i oknach chaty, a sam rzekł do smolarza:

— Weź chłopie latarnią i chódź ze mną.

— Chyba łuczywem wielmożnemu panu zaświecę, bo nie masz latarni.

— To świeć łuczywem; spalisz szopę i konie, wszystko mi jedno.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 22 czerwca. Na wczorajszém zebraniu liberałów pod przewodnictwem Herbsta wzięło udział 88 deputowanych. Przyjęto rezolucyą, opiewającą, że utrzymanie jedności w stronnictwie jest pierwszym obowiązkiem, daléj obrano komitet składający się z 25 członków, który ma pogodzić z sobą programy, jakie przedłożyli deputowani Plener, Steinventer i Weitlof. Zebranie zastrzegło sobie powzięcie uchwały co do nazwy stronnictwa; wybrany komitet zda w tym punkcie sprawę na drugiéj konferencyi, która późniéj będzie zwołaną i to na cztery dni przed ukonstytuowaniem się rady państwa.

ROSYA.

* „Prawit. Wiestnik“ ogłasza okólnik ministra oświaty do kuratorów okręgów naukowych, o zaprowadzeniu mundurów na uniwersytetach. — Z okólnika tego dowiadujemy się, że umundurowanie zostaje zaprowadzone w uniwersytetach: petersburskim, moskiewskim, kazańskim, charkowskim, kijowskim i odeskim; o warszawskim nie ma wcale wzmianki. — Z powodu powyższego okólnika „Peterbuskie Wiedomosti“ czynią uwagę, iż mało komu zapewne wiadomo, że sami studenci uniwersytetu petersburskiego mieli zamiar ujawić życzenie, aby zostały zaprowadzone dla wszystkich studentów mundury, jako „jedyny możliwy środek odróżnienia studentów od postronnego i niespokojnego żywiołu, który bez przeszkody cisnął się do sal wykładowych, aby wzniecać agitacyą w kierunku socyalno-politycznym.“

— Nowe rozporządzenie. Ministeryum wojny wydało rozkaz, aby oficerów Polaków wyższych stopni, należących do pułków, stojących na Litwie, przenieść do pułków stojących w głębi Rosyi. Rozkaz ten dotyka 16 Polaków w każdym pułku w stopniu wyższym od kapitana.

FRANCYA.

* Żeromiści, t. j. zwolennicy księcia Hieronima Bonapartego, zwołali na dzień 19 b. m. na przedmieściu Belleville walne zebranie. Anarchiści uważali to za zniewagę, iż Bonapartyści śmieli w ich dziedzinie zwoływać zebranie i mimo wszelkich środków ostrożności dostali się do sali, w któréj zebranie odbyć się miało. Anarchiści nie dopuścili Bonapartystów do głosu, krzyczeli, ryczeli, przypominali Bonapartystom ciągle zamach stanu i Sedan, a w końcu wzięli się do ław i krzeseł. Bonapartyści, chociaż się zaklinali, że nie cierpią monarchistów i katolików, że uznawają zdobycze rewolucyi, musieli ustąpić pola walki zwycięskim anarchistom. Na czele odwrotu widziano p. Richarda, byłego ministra za czasów Napoleona III.

ANGLIA.

* Londyn, 20 czerwca. Ogłoszona dziś księga błękitna, dotycząca układu angielsko-niemieckiego co do sfery działania w Afryce, zawiera depesze od 29 kwietnia do 2 czerwca rb. Pod dniem 7 maja powiadomił niemiecki ambasador, hr. Münster, ministra spraw zagranicznych, lorda Granvilla, że rząd niemiecki godzi się na propozycye angielskie, pozostawiające Niemcom ziemie rozciągające się pomiędzy rzekami Rio del Rey a Old Calabar, za co Niemcy zobowięzują się nie nabywać ani nowych ziem, ani nie rozciągać nad niemi swego protektoratu, lub wreszcie ograniczać wpływu angielskiego w téj części wybrzeża zatoki Gwinejskiéj, która rozciąga się po prawym brzegu aż do angielskiéj kolonii Lagos. Oba ministerstwa godzą się téż na cofnięcie protektoratów, które ogłosiły w przyznanych im granicach, podczas gdy Niemcy cofną protest swój przeciw zatknięciu chorągwi angielskiéj w zatoce św. Łucyi, zaniechają nabywania ziem i obwoływania protektoratu nad terytoryami pomiędzy Natalem a zatoką Delagoa. Granville windykuje dla Anglii zatokę Ambos, uzasadniając, że, jeżeli Niemcy będą mogli zawrzeć zadowalającą ugodę z misyonarzami kolonii, to Anglia odstąpi Niemcom tę zatokę. — W depeszy z dnia 2 b. m. donosi ambasador niemiecki, że Niemcy przyjmują propozycyą, w któréj Anglia przyrzeka nie zaprowadzić ceł różniczkowych w odnośnych protektoratach i cła te w téj tylko wysokości pobierać, o ile będą one potrzebnemi na pokrycie kosztów administracyjnych.

— Szczegóły biograficzne nowych ministrów angielskich. W num. 138 „Kuryera“ podaliśmy ogólną charakterystykę zamianowanego prezesem gabinetu lorda Salisburego, dziś dodajemy do niéj kilka jeszcze dat biograficznych. Robert Artur Talbot Garsogne Cecil, margrabia Salisbury urodził się dnia 3 lutego 1830 roku jako drugi syn zmarłego w r. 1866 byłego strażnika wielkiéj pieczęci w ministerstwie Derbego. Lord Cecil odbywał nauki w Eton i Oxford i wszedł w wieku młodym do parlamentu jako poseł miasta Stamford do Izby gmin. W r. 1866 powierzył mu Derby ministerstwo spraw indyjskich, po roku jednak wystąpił Salisbury z gabinetu, niezadowolony z projektów reformy. W r. 1868 wstąpił po ojcu do Izby lordów a w rok potém został kanclerzem uniwersytetu oksfordzkiego. W lutym 1874 powierzył mu Disraeli ponownie tekę spraw indyjskich. Z końcem 1876 r. wyjechał Salisbury do Carogrodu na konferencyą, która jednak napróżno usiłowała zażegnać wojnę rosyjsko-turecką. W doprowadzeniu do skutku protokułu londyńskiego w sprawie wschodniéj, dnia 31 marca 1877 miał lord Salisbury ważny udział. Z większą jednak stanowczością zaczął działać w sprawie tureckiéj, gdy w marcu 1878 objął tekę ministra spraw zagranicznych i podzielając zapatrywania Beaconsfielda, wystąpił groźnie, ażeby wymódz zwołanie kongresu berlińskiego i rewizyą traktatu sanstefańskiego. W kongresie berlińskim brał czynny udział i zawarł umowę z Turcyą o odstąpienie Cypru. W październiku 1879 wystąpił Salisbury z formalną manifestacyą w Manszesterze, gdzie podnosił niezmierną doniosłość i wyrażał radość z powodu dojścia do skutku wrześniowéj konwencyi niemiecko-austryackiéj. Późniéj jako przywódzca torysów w Izbie lordów stwarzał Gladstonowi nie mało trudności swoją wytrwałą opozycyą. Ostatecznie przyszło jednak do kompromisu w sprawie reformy wyborczéj, którą umożliwiło tylko ustępstwo Salisburego.

Nowy lord kanclerz, sir Hardinge Giffard, był w gabinecie Beaconsfielda (od r. 1875 do 1880) jeneralnym prokuratorem w ministerstwie skarbu. Jest on umiarkowanym konserwatystą i występuje w obronie zasad wolności obywatelskiéj i religijnéj. Od roku 1877 jest reprezentantem Lanneceston w Izbie niższéj.

Lord prezydent tajnéj rady, sir Stafford Northcote, dotychczasowy przywódzca konserwatystów w Izbie gmin, liczy obecnie 67 lat wieku. Był najpierw prywatnym sekretarzem Gladstona, gdy ten piastował tekę ministra handlu w roku 1859. W r. 1866 został Northcote ministrem handlu, w roku następnym ministrem spraw indyjskich a od roku 1874—1880 ministrem skarbu.

Hicks-Beach, nowy minister skarbu, był krótko przedtém podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, a następnie od r. 1874 do 1880 pełnił obowiązki naczelnego sekretarza Irlandyi, poczém został ministrem kolonii.

Nowy minister spraw wewnętrznych, sir Ryszard Cross, liczący 62 lat wieku, odbywał studya w Trinity College w Cambridge i poświęcił się zawodowi rzecznika, lecz od zajęć swych powołany został przez Beaconsfielda do objęcia obowiązków podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Minister kolonii, pułkownik Fryderyk Artur Stanley, urodzony r. 1841, jest młodszym synem lorda Derby. Zawód swój rozpoczął w wojsku. W 17 roku życia wstąpił do pułku grenadyerów gwardyi. Był najpierw lordem admiralicyi, sekretarzem skarbu w ministerstwie wojny pod Beaconsfieldem a w końcu ministrem wojny aż do r. 1880.

Obecny minister wojny Smith urodził się r. 1825. Był sekretarzem w ministerstwie skarbu od r. 1874 do 1877, następnie ministrem marynarki aż do objęcia gabinetu przez Gladstona.

Nowy minister dla Indyi, lord Randolf Churchill, liczy dopiero 37 rok życia, jest zatém najmłodszym ministrem w gabinecie Salisburego. Jest on szóstym synem księcia Malborough i lady Londonderry.

Minister marynarki, Jerzy Hamilton, jest synem księcia Abercoin, urodził się r. 1844. W ministerstwie Beaconsfielda był podsekretarzem stanu dla spraw indyjskich.

Hr. of Carnavon pochodzi z rodu Charterfield i liczy obecnie 55 rok życia.

WŁOCHY.

* W napadzie na pielgrzymów, wracających z kościoła Najśw. Panny z Genui, zabito robotnika Giacovieza, dla którego rodziny pisma katolickie zebrały już blisko 8000 lir. I liberalne pisma oburzają się na ohydne postępowanie radykałów.

SZWECYA I NORWEGIA.

* W Szwecyi przyjęto świeżo ustawę przeciw pijaństwu. Ogranicza ona sprzedaż spirytusu w handlach hurtowych na partye, począwszy od 250 litrów, w detaliach zaś na liter. Odtąd nie będzie wolno sprzedawać w szynkach i sklepach spirytusu nieczyszczonego, lub mającego większą próbę nad 40 proc. Sprzedaż detaliczna odbywać się tylko może od godziny 8 rano do 9 wieczorem, w niedziele zaś i święta do 7. Szynki mają być otwarte tylko do 10 wieczorem, a w niedziele i święta nie wolno ich sprzedawać, z wyjątkiem pory obiadowéj, i to po 1 kieliszku na osobę. Ustawa ta jest nader ścisła i dla tego rząd ma nadzieję, że powinna sprowadzić dodatnie rezultaty. W Szwecyi, jak w ogóle we wszystkich krajach północnych, pijaństwo przybrało zatrważające rozmiary. Obliczono, że rocznie wypada na głowę 50 litrów spirytusu. Po wydaniu kilka lat temu pierwszéj ustawy przeciw pijaństwu cyfra ta spadła do 10 litrów na osobę. Rząd tuszy więc, że niebawem stósunek ten jeszcze więcéj się zmniejszy. Szczególnie zakaz, ograniczający sprzedaż wódki w niedziele i święta, uważamy za bardzo właściwy i skuteczny.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 23 czerwca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał nauczycielowi Hoffmannowi w Mosinie powszechną oznakę honorową.

* **Firma** H. Cegielskiego, Trylskiego i Sp. w Warszawie otrzymała na tegorocznéj wystawie warszawskiéj za dobór narzędzi dobrego typu, pochodzących z fabryki H. Cegielskiego w Poznaniu „dyplom uznania I klasy.“ Jest to najwyższa nagroda, jaka była przeznaczona dla wyrobów zagranicznych.

* **Utonął** w dniu 21 b. m. w Warcie przy kąpaniu, ślusarz, zatrudniony przy kolei.

* **W sprawie** regulacyi rowu karmelitańskiego i fos fortecznych postąpiono już o tyle, że tak władze cywilne jak wojskowe wygotowały plany i kosztorysy i przesłały je odnośnym władzom wyższym do zaopiniowania. Obecnie toczą się pertraktacye pomiędzy władzami państwowemi a miejskiemi co do poniesienia kosztów.

* **Gniezno.** List gończy wysłała prokuratorya tutejsza za adwokatem i radzcą sprawiedliwości Ellerbeckiem, który niedawno temu, jak to donosiliśmy, wyjechał, a oskarżonym jest o zbrodnią i przestępstwa popełnione przy sprawowaniu swego urzędu.

* **Witkowo.** W czwartek wieczorem podczas burzy, uderzył piorun w pobliską leśniczówkę, należącą do lasów Skorzęcińskich i zniszczył ją.

* **Kościan.** Żuławy nadobrzańskie przy Kobelnikach, Chrzanie i Białczu mają być osuszone nowym kanałem na 5840 metrów długości. Kawał ten łączyć się będzie z południowym kanałem Obry.

* **Czarnków.** Na targ remontowy, który się tu odbył w sobotę, spędzono 36 koni, z których komisya zakupiła 14 za ogólną sumę 10,110 marek, tak że cena przeciętna za konia wynosi około 722 marek.

* **Z Międzychodzkiego,** 22 czerwca. W niedzielę dnia 7 b. m. żegnało uroczyście Kółko rolnicze w Kwilczu dotychczasowego długoletniego a gorliwego swego prezesa, p. Tomasza Bułakowskiego z Mościejewa, który z 1 lipca powiat nasz opuszcza. W dowód szacunku i wdzięczności ofiarowali członkowie Kółka ustępującemu przewodnikowi tekę, zakupioną w Poznaniu u Antoniego Rosego, ze stósowną litografowaną dedykacyą. W miejsce p. Bułakowskiego wybrano jednogłośnie prezesem Kółka młodego dziedzica majętności kwileckiéj, Hektora hr. Kwileckiego z Kwilcza.

* **Teatr polski w Wrocławiu.** Na pierwsze przedstawienie w teatrze „Talia“ w dniu 25 b. m. dramat Mellerowéj i Galasiewicza ze śpiewami i tańcami „Chata za wsią“.

W piątek dnia 26 b. m. komedya Bałuckiego „Gęsi i gąski“.

W sobotę dnia 27 b. m. dramat Ohneta „Właściciel kuźnic“.

W niedzielę dnia 28 b. m. komedya Małeckiego ze śpiewami i tańcami „Grochowy wieniec“.

* **Wrocław.** Towarzystwo Hozyusza przy uniwersytecie wrocławskim odbędzie VII zwyczajne posiedzenie w środę dnia 24 czerwca wieczorem o godzinie $8\frac{1}{2}$ s. t. w lokalu „Oesterreichischer Hof“, Büttnerstrasse Nr. 33. — Na porządku dziennym: 1) Sprawy Towarzystwa. 2) Odczyt kolegi Gierszewskiego: „Na co używali Papieże swéj władzy?“ — Goście mile widziani. Zarząd.

* **Chełmińska dyecezya.** W niedzielę d. 15 b. m. odbyła się uroczysta introdukcya księdza proboszcza Schultza w Eikfier. Komisarzem biskupim był ksiądz prob. Gronau z Koczały, a reprezentantem patronatu królewskiego landrat Scheffer z Człuchowa.

* **Berlin.** Mikołaja Grigolaitesa, który w dniu 5 i 6 maja wytłukł w pałacu cesarskim szyby, skazała Izba karna tutejszego sądu ziemiańskiego za ponowną obrazę majestatu i rozmyślne uszkodzenie rzeczy na rok i 6 miesięcy więzienia.

* **Warszawa.** Trzechsetne przedstawienie „Halki“ na scenie warszawskiéj odbędzie się w niedzielę dnia 28 b. m. Połowa dochodu z tegoż widowiska ma być przeznaczona dla wdowy po nieodżałowanéj pamięci naszym kompoiście.

* **W Tourcoing** we Francyi, w pralni wełny Honorata Prospera, eksplodował wczoraj kocioł. Cała pralnia, w któréj zatrudnionych jest 60 robotników, zburzona. 14 osób straciło przytém życie, pomiędzy niemi i właściciel pralni, 18 otrzymało ciężkie rany.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 24go czerwca Narodz. św. Jana Chrzc.

Wschód słońca o godz. 3 minut 38. Zachód o godzinie 8 minut 25.

TELEGRAMY.

Londyn, 23 czerwca. „Standard“ potwierdza wiadomość, według któréj miał stanąć faktycznie układ pomiędzy liberałami a konserwatystami. Gladstone zastrzega sobie wolność działania co do wniosków, jakie nowy rząd stawiać będzie, zresztą zobowięzuje się w ogóle przy załatwianiu spraw bieżącéj sesyi popierać gabinet. Salisbury da dziś prawdopodobnie bliższe w tym względzie wyjaśnienia w Izbie lordów.

Sztokholm, 22 czerwca. W Malmö wylądowało wczoraj wieczorem 9 oficerów pruskich 3go pułku dragonów (nowo-marchijskiego), którego szefem jest królewicz szwedzki. Gości pruskich przyjmowali porucznicy hr. Stackelberg i Mörner i towarzyszyli im aż do placu ćwiczeń w Bonarpscher, dokąd dziś przybyli.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Przedpłatę** na tom piąty *„Biblioteki Kaznodziejskiéj“* w ilości 6,60 marek złożyli w dalszym ciągu:

269) Ks. Barczyński ze Zakrzewa na 1 egz. 270) Ks. Radziszewski z Kaczanówki na 1 egz. 271) Ks. Sierla, kapelan z Sohrau na 1 egz. 272) Ks. Harsche ze Żywca na 2 egz. 273) Ks. dziekan Basiński z Turska na 1 egz. 274) Ks. J. Barta ze Skoczowy na 1 egz. 275) Ks. Noga z Powidza na 1 egz. 276) Ks. J. Rymar ze Sieniawy na 1 egz. 277) Wojciech Cithurus, księgarnia w Warszawie na 26 egz. 278) Ks. Żychliński z Przementu na 1 egz.

Z odebrania należytości kwituje

Księgarnia Katolicka w Poznaniu.

* **Ziemianina** wyszedł nr. 25 i zawiera: Doświadczenia o wływie wczesnego i późnego posiewu buraków na wysadki, na jakość nasion i zawartość cukru w następujących generacyach. — Działalność mikroorganizmów w roli, J. Sikorski (dokończenie). — Stósunki gospodarcze w W. Ks. Poznańskiem w roku 1884. — Kronika rolnicza i rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Dział pytań i odpowiedzi. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Ogłoszenia.

* **Tygodnik Powszechny,** pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 25 zawiera: Grzechy królewskie, powieść historyczna Wincentego Rapackiego. — Pogadanka przez Quisa. — Dr. Tyrchowski. — Pogadanki społeczne przez Sewera. — Synowa, opowiadanie lekarza, spisała W. Z. Kościałkowska. — Postępy i ruchy militaryzmu przez St. Czarnowskiego. — Powiśle, szkice piórem i ołówkiem kreślone przez Wojciecha Gersona. — Wystawa inwentarzy żywych na placu Ujazdowskim przez Stanisława Rewieńskiego. — Notatki literackie (Jan Sobieski do dwudziestego roku życia. — Jarosław Vrchlicki). — Złote listki. — Kronika polityczna. — Rozmaitości. — (Teatr i sztuki piękne. — Sztuka, literatura i nauka. — Wynalazki i odkrycia. — Statystyka. — Rzeczy społeczne. — Różne). — Odpowiedź. — Bibliografia. — Zadanie szachowe nr. 309. — Ryciny: D. Tyrchowski. — Wystawa rolniczo-przemysłowa w Warszawie, II. — Cyganie w drodze. — Rusinka z Polesia Litewskiego.

Dodatek: O dziecko (Solange de Croix-Saint-Luc) przez Alberta Delpita. — Japończycy, ich kraj i obyczaje (podróż na około świata) przez hr. Rajmunda de Dalmas, tłumaczona z francuskiego H. J. B. — Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz bezpłatnie.

* **Misyj Katolickich** zeszyt 6 wyszedł z druku i zawiera: Kochinchina, dalszy ciąg dziejów męczeńskich tego kraju. — Misya zanzibarska. — Wyprawa z Udve do Uzigny (dokończenie). — 400 mil drogi przez Kuang-si i Kuj-czeu. — Dziennik ks. Chouzy. — Podróż z miasta Kuj-hien (Kuang-si) do Kujjang, stolicy Kuj-czeu (marzec, czerwiec 1881). — Z miasta Kuj-hien do Pin-czeu. — Dzieje misyi katolickiéj w Zambezie XII. — Doznany zawód w kraju Baroców XIII. — Prace misyjne w kraju dolnéj Zambezy. — Madagaskar XI. — Powrót do stolicy, chrzest i śmierć królowéj Rasoheriny XII. — Stłumiony spisek i wstąpienie na tron Ranawalony II (ciąg dalszy). — Wiadomości bieżące z misyi. Tekst objaśniony jest 14 drzeworytami.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 22 czerwca.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Topiński z żoną z Rusocina, pani Kurnatowska z Królestwa, pani Bayer z Golenczewa, dr. Komierowski z żoną z Nieżychowa, Ulanowski z Krakowa, pani Gutowska z familią ze Smuszewa, dr. Szuman z Władysławowa, pani Rutkowska z córką z Podlesia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Hrabia Potulicki z Berlina, Długołęcki z Wrocławia, Bruske z Grunowa, Pajzderski z Łęgu, Slosarek z familią z Jaktorowa, Schleuchtrich z Penzig, Stabrowski z Kcyni, Hoffmann z Wyciążkowa, Hoffmann z Tworzeńca, Rajewski z żoną z Lechlina, Rajewski ze Smogulca, ks. Górski z Krobi, baron Lerchenfeld z Tworzymirek, dr. Tomaszkiewicz ze Studzieńca, pani Szołdrska z synem z Zegrowa, pani Stelmachowska z Kutna, Maćkowiak i Miodowicz z Trzebawia, Łubieński z Dolnika.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Berlin, 22 czerwca. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono 3365 sztuk bydła rogatego. 6602 sztuk trzody chlewnéj, 1793 cieląt, 19,635 skopów. — Bydło rogate. Handel, pomimo stósunkowo znacznego spędu, był dość ożywiony, co przypisać należy głównie chłodniejszemu powietrzu. Płacono, z wyjątkiem za deli katniejsze woły, których było dużo, ceny cokolwiek wyższe, aniżeli w zeszłym tygodniu. Płacono za gatunek I 51—55 mrk., za gatunek II 45—50 m., za gatunek III 42—44 mrk., za gatunek IV około 40 mrk. za 100 funtów wagi mięsnéj. — Trzoda chlewna. I tu wpłynęło pomyślnie chłodniejsze powietrze, pomimo że eksporterzy mało zakupywali. Ceny wyższe; sprzedano wszystko. Płacono za meklemburgskie (t. j. I gatunek) 47—48 mrk., za pomorskie i dobre krajowe (t. j. II gat.) 44—46 mrk., za Sengery resp. III gatunek 40—43 mrk. za 100 przy 20 prct. tary. — Cielęta. Targ poszedł znowu słabo i powoli. Ciężki towar bezustannie nie jest pokupny. Płacono za gatunek I 42—50 fen., za II 30 do 40 fen. za funt wagi mięsnéj. — Skopy. Handel w towarze tłustym był przy dobrym eksporcie i cenach niezmienionych, spokojny; w towarze chudym natomiast był powolny. Wszystkiego nie sprzedano. Płacono za gatunek I 38—41 fen., najlepsze angielskie jagnięta do 45 fen., za II 34 do 36 fen. za funt wagi mięsnéj.

W.) **Poznań,** 23 czerwca. (— (Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda

Żyto: bez in.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —,— cent. na czerwiec 136,— płacono, czerwiec-lipiec 136,— płac., lipiec-sierpień 137.— płc., sierpień-wrzesień 139,— płac., wrzesień-październik 142,-- płc.

Okowita: spok.

Cena wypowiedz. —.—. Wypowiedziano —,— litr. czerw. 41,70 płacono, lipiec 42,— pł., sier pień 42,70 płac., wrzesień 43.20 płc., październik 43,10 pł., listopad-grudzień 42,40 płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 41.70 pł. (Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana 134.—, czerwiec 134—, czerwiec-lipiec 134.—, lipiec-sierpień 134,—, sierpień-wrzesień 136,— mrk.

Okowita. (z beczką) pr. 100,— 10,000% Tralles. Wypowiedziano 5000 litrów, cena wypowiedziana 41,70 mrk., czerwiec 41,70 mk., lipiec 41,90 mrk., sierpień 42.60 mrk., wrzesień 43,10 mk., październik 43,10 m., listopad-grudzień 42,40 mrk. w miejscu bez beczki 41,50 mrk.

Bydgoszcz, 22 czerwca.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica niezm., piękna 160—162 mk., średnie gatunki 155—159 mk. pośledna —.—.

Żyto spok., w miejscu krajowe piękne 133 do 135 mrk., średnie 130—132 mrk. pośledne —,— m.

Jęczmień dla browarów 136—140 m., na paszę 125—135 mrk., mały —,— mrk.

Owies w miejscu 125—140 marek. pośledni —,— mrk.

Groch wrzący 145—160, na paszę 122—130 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 42.— m.

Wrocław, 22 czerwca 1885.

Żyto (za 2000 funt.) wyżéj, wypowiedziano ---, Cena wypowiedziano —,—. czerwiec 142.50 płacono. czerwiec lipiec 142,50 płac., lipiec-sierpień 142,50 płc., wrzesień-październik 149,50 żąd.

Pszenica. Wypowiedz. —— cent. na miesiąc bieżący 169,— żąd.

Rzep. Wypowiedziano —.— cent. — żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centu. na miesiąc bieżący 133 żąd., czerwiec-lipiec 133,— żąd., wrzesień-październik 132 żąd.

Oléj rzepiowy spok., wypowiedz. — cent. w miejscu —,— żądano, czerwiec 50,50 żądano, wrzesień-październik 51,— żądano.

Okowita stale, wypowiedziano —,— litr., w miejscu —,— płacono, czerwiec 42,10 płacono, czerwiec-lipiec 42,10 płacono, na lipiec sierpień 42,30 płaconn, sierpień-wrzesień 43.10 płac., wrzesień-październik 43,40 płac., październik-listopad 43,20 żąd., listopad-grudzień 43,10 żąd.

Cena wypowiedziana na 23 czerwca żyto 142.50 mrk., pszenica 169,— mrk., owies 133,— mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 50,50, okowita 42.10 m.

Ceny targowe z dnia 22 czerwca 1885.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów: ciężki najwyż. M	F.	ciężki najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	średni najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	lekki towar najniż. M	F.
Pszenica biała	17	40	17	10	16	10	15	90	15	70	15	50
„ żółta	17	00	16	80	15	80	15	60	15	40	15	20
Żyto	14	20	13	90	13	60	13	40	13	20	13	—
Jęczmień	14	50	13	80	12	80	12	50	12	—	11	50
Owies	14	20	13	90	13	60	13	40	13	10	12	70
Groch	17	—	16	—	15	50	14	50	13	50	12	50

Makuchy siemienne spok., za 50 kilogr. 9,10 do 9,90 mrk., obce 8,00—8,80 mrk., na wrzesień-październik płac. do — mrk.

Łubin słabo, za 100 kilogr. żółty 7,80—8,10 do 8.80 mrk., niebieski 7,50—7,80—8,20 mrk.

Berlin, 22 czerwca, (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 158 do 185 według jakości; na miesiąc bieżący 171 do 171 75—171,50, na czerwiec-lipiec 171—1,75—1,50, *lipiec-sierpień* płc. 171—171,75—171,50, na wrzesień-październik płc. 176—177,50—176,75, na październik-listopad płacono 178,25—178,75. Wypow. —— centn. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Jęczmień za 1000 kilogr. w miejscu 125 do 185 pł. według jakości.

Kukurudza w miejscu płac. 115—118 według jakości. Wypowiedziano —— cent.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 132 do 165 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 135—137, na czerwiec-lipiec płac. 131,50—130,50, lipiec-sierpień płacono —,—, wrzesień-październik płc. 133,50—133,25. Wypowiedz. 9.000 cent. Cena wypowiedziana 136,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 141—149 według jakości; na miesiąc bieżący płc. 145,50 do 146—145,75, na czerwiec-lipiec 145,50—146—5,75, lipiec-sierpień płacono 147,00—147,50—146,75, na na wrzesień-październik płac. 151,75—152,50—152, na październik-listopad pł. 153,75—154,25. Wypowiedziano 9000 centnarów. Cena wypowiedziana 145,50 mrk.

Olój rzepakowy. Za 100 kilogr, w miejscu bez beczki płac. 49,0 mrk., w miejscu z beczką —,— mrk., na miesiąc bieżący płacono 49,5, na czerwiec-lipiec płac. 49,5, żąd. —, na wrzesień-październik płacono 49,8. Wypowiedziano —. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Okowita. Za 100 litrów à 100 prct. — 10,000 litrów prct. w miejscu bez beczki płacono 43,0—43.2, **w miejscu z beczką płac.** —.—, **na** miesiąc bieżący płacono 42.7—42,9, **na** czerwiec-lipiec płac. 42,7—42,9, żąd. —, na lipiec-sierpień pł. 42,7—42,9, **na sierpień-wrzesień pł.** 43.6 do 43,7—43,8, żąd. —, **na wrzesień-październik płac.** 44,3—44,2, **na październik-listopad** płacono 44,2, **na listopad-grudzień** płacono 44,1. **Wypowiedziano** —,— litrów. **Cena wypowiedzania** —,—.

Biuro Towarzystwa Obrony Prawnéj, Poznań św. Marcin 73. Skarbnikiem Towarzystwa Obrony Prawnéj jest poseł Ludwik Graeve w Słowikowie.

Telegram giełdowy.
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 23 czerwca 1885. (Kursa końcowe).

Ziemiopłody.

Pszenica słabo	
czerw.-lipiec	170,25
wrześ.-paźdz.	175,75
Żyto słabo	
czerwiec-lipiec	145,—
lipiec-sierpień	145.75
wrześ.-paźdz.	150,75
Olej rzep. słabo	
lipiec	49,50
wrześ.paździer.	49,70
Okowita słabo	
w miejscu	42,80
czerwiec-lipiec	42,40
lipiec-sierp.	42,40
sierp wrześ.	43.40
wrześ.-paźdz,	44,—
wrześ.-paźdz.	—,—
Owies	
czerwiec-lipiec	130,—
Wyp.-żyta wsp.	
Wyp.-oko. kw.	0,000

Kapitały.

Berlin, 22 czerwca 1885.

Galic. akc. k.	103,50
Pr. consol. 4%	104,40
Pozn. listy z.	101,25
Pozn. listy rent.	101,70
Austr. banknoty	164,—
Austr. renta złota	88,75
Austr. losy 1860	118,50
Włochy	95,80
Rumuny	103,90
Ros. banknoty	205,25
Ros.-ang. pożyczk.	94,40
Pol. 5% listy zast.	62,40
Pol. lik. l. zast.	57,50
Kredyty	474,50
Koléj państwowa	489.50
Lombardy	227,50
Usposob. stale ale spok.	

Szczecin, 23 czerwca 1885. (Kursa końc.)

Pszenica słabo	
czerwiec-lipiec	169.—
wrześ.-paźdz.	176,—
Żyto słabo	
czerwiec-lipiec	145,50
wrześ-paźdz.	149,—
Rzepik	
w miejscu	
Oléj rzep. bez int.	
w miejscu	
czerwiec	49,—
wrześ.-paźdz.	49.—
Okowita słabo	
w miejscu	42,50
czerwiec-lipiec	42.30
sierp.wrześ.	43.30
wrześ.-paźdz.	44,—
Petroleum	
w miejscu	7,70

Walne zebranie

połączonych Kółek ról. włościańskich

powiatu śremskiego

odbędzie się przy współudziale Wielm. Pana M. Jackowskiego w **Śremie dnia 28 czerwca** o 4 godzinie po południu na sali p. Neymanna, na które tak wszystkich współpracowników, jak życzliwych gości najuprzejmiéj zaprasza (2409)

Zarząd.

Mili bracia w Chrystusie z bliska i z daleka!

Nigdy zapewne nie odwoływała się do waszego miłosierdzia parafia któraby była w tak smutnem położeniu i potrzebowała takiéj pomocy, jak katolicka parafia misyjna w Sonnenberg pod Wiesbadenem.

Misya Sonnenberg, założona w r. 1873, obejmuje prócz Sonnenberga, miejscowości protestanckie Rambach, Hessloch, Kloppenheim, Bierstadt i Igstadt, oddalone od Sonnenbergu na $^1/_2$ do $1^1/_2$ godziny.

Liczba katolików wynosi około 600, pomiędzy niemi 100 dzieci szkólnych.

Wielka ta parafia nie ma kościoła.

Nabożeństwo odprawia się w dolnéj części budynku plebańskiego. Atoli szczupły ten obszar z 8 ławkami, każda dla 6 osób, wystarcza zaledwie dla 6 części wiernych, a lichy przystęp i nędzny widok i uposażenie gotowe raczéj wiernych powstrzymywać od uczęszczania do kościoła, aniżeli ich do tego zachęcić. Nadto nie mamy dzwonu, któryby wiernych zwoływał na nabożeństwo — słowem, wszystko tu ubogie i woła o pomoc.

Tu więc niezbędna potrzeba kościoła.

Ale katolicy misyi, po większéj części należący do klasy robotniczéj, są biedni; nadto ciąży na plebanii jeszcze dług 4800 mrk., od którego płaci się 5 prc.

Katolicy!

Wiem ja dobrze, że ustawicznie odzywają się do was z rozmaitych stron o datki dla parafian misyjnych i wolałbym milczeć. Adoli bieda zniewala mnie do tego kroku i dla tego wybaczcie mi, jeżeli się i ja również do was z usilną i gorącą prośbą odzywam, iżbyście i mojéj biednéj parafii misyjnéj, albo raczéj Panu Bogu w mojéj parafii, przyszli w pomoc na wybudowanie kościoła.

Macie w swéj parafii Dom Boży, może obszerny, wspaniale uposażony, gdzie możecie z zupełnem wewnętrznem zadowoleniem waszym religijnym potrzebom zadosyćuczynić! Jakże szczęśliwymi się czujecie! Dziękujcie Bogu za to wielkie szczęście i okażcie Mu wdzięczność czynem pomogając swym biednym współwyznawcom do dostąpienia podobnego szczęścia. Dołączcie i waszą cegiełkę do budowy kościoła w Sonnenberg i zachęcajcie w podobnéj czynności waszych przyjaciół i znajomych. Co ofiarujecie na ten kościół, to ofiarujecie Bogu, który to wam wynagrodzi. Codziennie wspomnę przy mszy św. dobroczyńców, a w niedzielę i święta z przepełnionych wdzięcznością serc zebranych na nabożeństwie katolików parafii misijnéj wznosić się będą gorące modły do nieba za dobroczyńców.

Ks. C. Monrial, kapłan misijny.

Sonnenberg pod Wiesbadenem w czerwcu 1885

Zaproszenie do przedpłaty!

Z dniem 1-go lipca r. b. (2298)

Echo

trzeciego zakonu ś. Ojca Franciszka.

Czasopismo miesięczne,

poświęcone sprawom tercyarstwa świętego Franciszka, niezbędne nie tylko dla tercyarzów, ale i dla kapłanów i wiernych, pragnących się zapoznać z duchem i regułą trzeciego zakonu. **wychodzące nakładem**

Księgarni Katolickiéj

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie,

rozpoczyna **trzeci** rok istnienia.

Prenumerata roczna z przesyłką do całych Niemiec wynosi 1 markę i 50 fenygów.

Ojciec św. Leon XIII., Jego Emin. ks. Kardynał Ledóchowski i Jego Przewielebność Generał OO. Kapucynów udzielić raczyli wydawnictwu temu swego błogosławieństwa i aprobaty.

Prenumeratę najdogodniéj przesyłać w liście w znaczkach pocztowych pruskich do **Księgarni Katolickiéj Dr. Miłkowskiego.**

PAMIĄTKA

1000-letniego jubileuszu Welehradzkiego.

Do włożenia w każdą książkę do nabożeństwa, z obrazkiem śś. Cyryla i Metodego. Treść: Litania o śś. Braciach i 3 modlitwy. Krótka wiadomość o Słowianach, wiersz jubileszowy dla dzieci do nauczenia się na pamięć i zwięzły żywot śś. Apostołów Słowian. 8 stron. Cena 5 fen., z przesyłką franko 10 fen., 2 egz. 15 fen., 4 egz. 25 fen., 10 egz. 50 fen., 25 egz. 1 m., 100 za 3 mrk. franko. W większych ilościach jeszcze taniéj. Oprócz tego polecam broszury po 15 fen., 100 obrazków za 1 mrk. 50 fen., większe obrazy po 10 fen., w znaczniejszéj liczbie 5 fen. Zamawiać pod adresem: (2443)

J. Chociszewski, Poznań.

P. P.

Podpisany pozwala sobie niniejszem polecić do sprowadzenia na próbę wino, które przez niego w handlu zaprowadzone zostało pod nazwą (770)

Wino Unicum.

Wino, to próbowane przez liczne znakomitości, zostało uznanem jako znakomite przez pp. dr. med. Bambergera, Eugena, Seligmanna, Tolnaya i wielu innych, i zaopiniowano, że wino to stołowe w skutek swéj czystości, starości i gatunku posiada znakomitą własność szybkiego i przyjemnego

ożywienia, pobudzenia i wzmocnienia osłabionych sił, wzmocnienia nerwów i sprężytości.

Wywiera także nadzwyczaj przyjemnie pobudzający i ożywiający skutek.

Cena skrzynki pocztowéj zawierającéj 3 wielkie butelki,

10 marek

franco do wszystkich miejscowości Niemiec po odebraniu pieniędzy przekazem pocztowym lub w liście rekomendowanym.

W przyjemném oczekiwaniu zaszczycenia mnie zamówieniem przesyłki na próbę, poczém, jestem pewny, większe zamówienia nastąpią, jako też tego, że Szanowni Odbiorcy polecą mnie w kołach Swych znajomych, pozostaję

z winnym szacunkiem

H. Plesch

Interes eksportowy w Budapeszcie

(założony w r. 1821).

Zapewniam wyraźnie, że w razie, gdyby wino to nie miało przypaść do gustu, odbiorę je bez wszystkiego i odebrane pieniądze natychmiast odeślę.

Na wyprawy

Garnitury stołowe, kolorowe na 12 osób już od 40 m. począwszy,

Garnitury do mycia kolorowe od 5 m.,

Tace skromne i eleganckie,

Noże, widelce, łyżki itd. z najlepszéj Alfenidy

poleca (2032)

B. SZULCZEWSKI,

Skład porcelany, szkła i lamp.

Stary Rynek nr. 53/54.

ŚŚ. Cyryl i Metody

broszurka napisana przez **ks. dr. Kanteckiego** a polecona przez Komitet welehradzki, wychodzi obecnie w drugiem niezmienionem wydaniu. Celem obliczenia wysokości nakładu upraszamy Szanowne Komitety i osoby mające chęć nabycia większéj ilości egzemplarzy o wczesne zamówienia. **Nadmieniamy, że broszurka ta jest zaopatrzoną w aprobatę Władzy Duchownéj.**

Cena za egzemplarz 25 fen.; 100 egzempl. oznaczona est dla Komitetów na marek 10.

Drukarnia Kuryera Pozn.

Abonament na czasopisma

wychodzące w kraju i za granicą przyjmuje, zaopatrzona we wszelkie nowości z literatury polskiéj, francuzkiéj, angielskiéj i niemieckiéj

Księgarnia,

skład i wypożyczalnia nut

A. Cybulskiego

w Poznaniu. (2437)

Nakładem naszym wyszły:

MEDALE

śś. Cyryla i Metodego

bite na pamiątkę tysiącletniego jubileuszu śmierci św. Metodego. Medale te są z mosiądzu lub niklu, a przedstawiają z jednéj strony Ojca św. błogosławiącego śś. Cyryla i Metodego, z drugiéj strony Matkę Bożą Częstochowską, ze stósownemi napisami w około. Medal wielkości markówki, lecz w owalu, z uszkiem **kosztuje pojedyńczo 15 fen.** z przesyłką franko w liście 25 fen: **50 sztuk kosztuje 5 mrk. 100 sztuk** za 8 mrk. **500 szt.** za 35 mrk. **1000 sztuk za 60 mrk. z przesyłkami franko.** — Należytość nadsyłać trzeba naprzód pod adresem: (2323)

Księgarnia Katolicka Poznań.

(Takie same medale będą srebrne i kosztuje sztuka 2.50 m. z przesyłką.)

Drukarnia Kuryera Pozn.

ma na składzie

obrazki

Świętych Cyryla i Metodego

bardzo starannie wykonane w formacie 32 ctm. wysokie 23 ctm. szerokie

Cena egzempl. 15 fen.

Przy zamówieniu większéj ilości znaczny rabat.

Uważać należy na markę ochronną ze słoniem.

Papierosy i tytonie.

Uważać należy na markę ochronną ze słoniem.

Polecamy po nadzwyczaj odpowiedniéj cenie następujące **nowe gatunki specyalne dla Poznania:** (2364)

PAPIEROSY (wszystkie kręcone) za 10 sztuk:		TURECKIE TYTONIE:	50 gr.
Nr. 41 Wanda	10 fen.	Nr. 46 Basma	30 fen.
„ 42 Economiques		„ 48 Serail	40 „
„ 43 Monbijou	15 fen.	„ 49 Smyrna	50 „
„ 50 Samson fort		„ 53 Kir	75 „
„ 53 Tokay	20 fen.	„ 54 Dubec bouqu.	100 „
„ 54 Armiro fleure			25 gr.:
„ 55 Dubec bouquet	25 fen.	Nr. 36 Bafra	10 fen.
		„ 38 Turc aromat.	15 „

Compagnie Laferme

Fabryki tytoniu i papierosów.

Drezno.

Petersburg, Moskwa, Warszawa, Ryga, Berlin.

Uważać należy na markę ochronną ze słoniem „Union.“

Superfosfaty z fabryki

Drogerya

H. Jasiński i Spółka

Poznań, św. Marcin 62

poleca (2047)

wszelkie wody mineralne

tegorocznego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,

Środki desinfekcyjne,

Proszki, ziółka i esencyą do przechowywania futer i rzeczy zimowych,

Przyrządy chirurgiczne,

Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,

Świece kościelne.

Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gospod. domowem niezbędne.

Oliwy do machin, smarowidło do wozów.

Księgarnia Katolicka

w Poznaniu

odebrała na skład główny i poleca:

Żywot śś. Cyryla i Metodego

Apostołów Słowiańskich przez **ks. Chotkowskiego.**

Cena **40 fen.**, z przesyłką 45 fen. 50 sztuk za 18 m., 100 sztuk za 34 mrk. (232)

Księgarnia Katolicka

w Poznaniu

(2174) wydała i poleca

USTAWY

Towarz. św. Wincentego à Paulo

oraz odpusty nadane przez Papieży Grzegorza XVI i Piusa IX. — Wydanie siódme przerobione i pomnożone przemową Ojca św. Leona XIII. do deputacyi Tow. św. Wincentego à Paulo. — W 12-ce str. 96. **Cena 20 fen.** z przesyłką 30 fen.

Już wyszedł

Wieniec

pieśni polskich

z towarzyszeniem fortepianu, opracował **St. Suszyński. Cena 2 m. z przesyłką 2,10 m.** Zamówienia i należytość nadsyłać trzeba do

Księgarni Katolickiéj

w Poznaniu. (2174)

Księgarnia Katolicka

w Poznaniu

wydała własnym nakładem i poleca

Koniec świata

napisał (2176)

Ks. Wł. Enn

w 8ce str. 68. Cena 30 fen. z przesyłką 40 fen. W oprawie 40 fen. z przesyłką 50 fen. (Dziełko to zaopatrzone w aprobatę kościelną).

Radlauera

Czerwona apteka

w Poznaniu,

Stary Rynek No, 37.,

poleca

1. Radlauera bez smaku kapsułki na tasiemca (usuwają pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasiemca z głową w jednéj godzinie); cena 3 marki.

2. Dr. Sprangera krople żołądkowe, butelka 50 i 80 fen.

3. Dr. Rossa Balzam życia i esencya, usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha butel. 1 m.

4. Radlauera krople i herbata krew oczyszczające po 75 fen.

5. Radlauera esencya i maść na oczy, usuwająca boleści i wzmacniająca wzrok cena 1 m.

6. Ruski balsam spirituosowy, przeciwko reumatyzmom i udarowi butelka 2 mr.

7. Balsam rosyjski na odzieblizny środek najpewniejszy na wszelkiego rodzaju odzieblizny, butelka po 50 fen. i 1 mkr., tudzież Salicyl-Cold-Creame na czerwone popękane ręce i usta po 1 m. Prawdziwe tylko w aptece Czerwonéj Radlauera w Poznaniu. (1088)

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei-Crême).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnéj ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnéj, (Salzfluss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podeszwie nagromadzone, szkodliwe stwardnięcia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

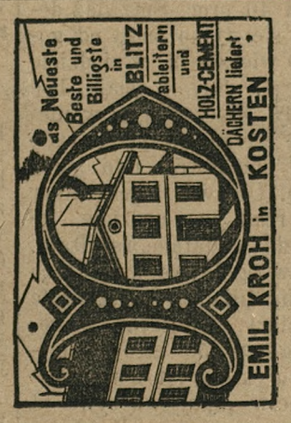

2460

Sklep

Dom. Naramowice

ma co dzień świeże stołowe i świeże kuchenne

masło.

Do wykonania wszelkich budowli, rysunków, kosztorysów poleca się (2458)

HELIODOR MATEJKO,

b. miejski architekt z Wiesbaden,

Poznań, ulica Strzelecka nr. 31, I. piętro.

Szanownéj Publiczności miasta **Grodziska** i okolicy donoszę uprzejmie, że z dniem 1 lipca r. b. otwieram przy rynku w domu Wgo P. **S. Blbrowicza**

Handel

korzeni, łakoci, farb, cygar i wina, połączony z składem piw miejscowych i zagranicznych.

Polecając przedsiębiorstwo moje łaskawym względom Szanownéj Publiczności, piszę się

z wysokiem poważaniem

J. Tomaszewski.

Każdy gospodarz,

który się chce zabezpieczyć przed brakiem paszy niechaj spróbuje uprawy

Ang. olbrzymiéj ćwikły pastewnéj.

Ćwikła ta, **najwydajniejsza** ze wszystkich znanych dotąd gatunków, nie potrzebuje po zasiewie żadnego obrobienia. Wyrośnięta ma 1—3 stóp w obwodzie i 5—10, a nawet i 15 funtów. Pierwszy wysiew w kwietniu, drugi od początku czerwca do początku sierpnia. W dwóch tygodniach ćwikła ta jest zupełnie wyrośniętą, na ostatku sprzątaną można przechować na zimę, gdyż posiada wielką trwałość, a siłę pożywczą aż do wiosny zachowuje. Funt nasienia oryginalnego największego gatunku wprost od najlepszych hodowców w Anglii sprowadzonego kosztuje 6 mrk., średni gatunek 4 mrk. Niżéj $^1/_2$ funta nie sprzedaje się. Przepis uprawy dołącza się do każdéj wysełki. (2445)

Ernst Lange, Nipperwiese, obw. rej. szczeciński.

Na opłacone zamówienia uskutecznia się przesyłki za zaliczką pocztową.

J. Popławski

Poznań, św. Marcin nr. 16,

Zakład palenia falban.

Jedyny polski

składmachin do szycia

poleca najlepsze machiny **Singera, lipskie słupkowe, cylindrowe** itp., również (1956)

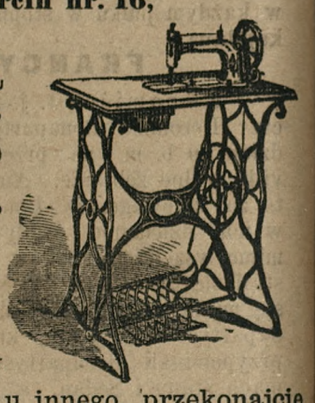

Machiny

do wyżdżymania bielizny,

wielki wybór lamp

stołowych i wiszących,

Mechaniczna

pracownia reperacyi.

Ceny bardzo przystępne warunki dogodne.

Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.

Czerwone wina węgierskie

po 1,50 m., 2 i 4,50 m., ostatnie bardzo stare, poleca handel win hurtowny (2424)

Antoniego Pfitznera,

Poznań i Mad na Węgrzech, własne winnice.

Zarodowa owczarnia

Southdown i Oxfordshiredown

w Zakrzewku pod Toruniem.

Sprzedaż baranów rozpoczęła się. Cena 75—150 marek. (2459)

Leon Czarliński.

LODY

w kilku gatunkach, za zamówieniem w **owocach** i większych formach poleca cukiernia (2356)

Ant. Pfitznera

Poznań, Stary Rynek.

CUKRY

własnego wyrobu i francuzkie, praliny — karmelki codzień świeże po 60 f., 80 fen., 1 m., 1 m. 20 fen. za funt — poleca cukiernia (2425)

A. Pfitznera

Poznań, Stary Rynek 6.

Każdy nagniotek

rogówki i brodawki wytępia się bez bólu i niezawod. skutkiem w najkrótszym czasie **powszechnie słynnym i jedynie prawdziwym środkiem specyalnym aptekarza S. Radlauera, smarując tylko pędzelkiem.** (1087)

Karton z flaszeczką i pędzelkiem, 50 fen. Z powodu wielu bezskutecznych naśladowań należy się atoli wyraźnie żądać: jedynie **prawdziwego środka** na nagniotki **aptekarza Radlauera** w Poznaniu, Czerwona apteka.

Ogrodnik

kawaler, wydoskonalony w swym zawodzie i dobrze polecony, znajdzie miejsce od 1 października r. b. w **majętności Pogrzybów.** Atesta w kopii przesłać do **Dzierżnicy** pod Neklą. (2455)

Poszukuję (2413)

ucznia

mówiącego po polsku, któryby mógł natychmiast albo też później wstąpić; zapewniam sumienne wykształcenie, a wymagam skromnego wynagrodzenia za utrzymanie.

Września. **M. Emmel**

właściciel apteki.

Panienki,

chcące uczęszczać do tutejszych zakładów naukowych lub do szycia, znajdą stósowne umieszczenie pod korzystnemi warunkami. Gdzie wskaże **Ekspedycya Kuryera Poznańskiego.** Fortepian w domu. Pomoc w naukach na żądanie. (2457)

Potrzebują umieszenia: Nauczycielki Polki muzyk., nauczycielki francuzkie muzyk., obecnie w obowiązkach tu w Księstwie, bony Polki i Niemki, trzech nauczycieli domowych, kilku urzędników gospodarczych, gorzelników i pisarzy.

Agencya Fontowicza

w Poznaniu, ulica Wilhelmowska 16.

OSOBA

w średnim wieku, z przyzwoitego domu i z lepszem wykształceniem, obeznana gruntownie z całem gospodarstwem kobiecem, z jak najlepszemi rekomendacyami, poszukuje od św. Jana innéj posady. (2378)

Koczorowski & Wlazłowski,

Wrocławska ul. 15.

Kilku doskonałych (2379)

gorzelników

każdego czasu wskazać mogą

Koczorowski & Wlazłowski,

Wrocławska ul. 15.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.